

Pamiętamy!

Sędzia urządza w NRF... (2)

„To prawo karne odpowiada stanowisku prawnemu Polaków w państwie; ma ono wyłącznie zastosowanie w stosunku do Polaków i Żydów... których położenie w wielkoniemieckiej Rzeszy jest zupełnie wyjątkowe (einmalig und einzig), co zarówno Polacy, jak i Żydzi powinni przypisać tylko sobie i swojemu zachowaniu”. Sekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości dr. Preisler w przemówieniu dot. wprowadzenia nowego prawa (Ostdeutscher Beobachter z dn. 20. XII. 1941 r.).

Dokumenty oskarżają:

Znak akt: Sd Ks 175/42
(11 D 39)

Obywatelka polska **AGNIESZKA DRZEWIECKA** zam. w Poznaniu ul. Łąkowa 8-4, pomocnica domowa, ur. 23 grudnia 1901 r. w Świerczynie pow. Leszno oskarżona została o manifestowanie nieprzyjaznych uczuć w stosunku do Niemców.

Tło sprawy: Agnieszka Drzewiecka zatrudniona była w Poznaniu w dwóch rodzinach niemieckich w charakterze pomocnicy domowej. Traktowana w sposób nieludzki i nie wytrzymując więcej nerwowo, odważyła się skierować kilka uwag podniesionym głosem do swoich pracodawców.

Sąd specjalny pod przewodnictwem Landgerichtsrata dr. Huckenbreucha skazał Agnieszkę Drzewiecką na karę śmierci: „za wyjątkowo nienawistne i bezczelne wypowiedzi w stosunku do Niemców”.

UZASADNIENIE WYROKU

„Z uwagi na przestępstwa, jedynie kara śmierci może stanowić pełne zadośćuczynienie (...) W zasadzie, każdy z Polaków, który podnosi rękę na Niemca, winien ponieść karę śmierci (...). Oskarżona należała więc skazać na karę śmierci w celu ostrzeżenia i odstraszenia wszystkich Polaków.”

Wyrok śmierci na Agnieszkę Drzewiecką został wykonany.

*

Znak akt: 5d 5 Kls 18/43
poV

Obywatel polski **JAN WAYMANN** z zawodu kierownik parowozu, zam. w Śmiglu, ur. 7 grudnia 1901 w Bukowcu pow. Grodzisk oskarżony został o pobicie Volksdeutscha.

Tło sprawy: W początkach września 1939 r. pewna ilość internowanych przez władze polskie Volksdeutscha została oddana pod straż obywateli polskim, wśród których znajdował się również Jan Waymann. Ten ostatni przyznał się, że dwukrotnie uderzył w twarz Volksdeutscha Muellera.

Sąd specjalny pod przewodnictwem Landgerichtsdirektora dr. Boemmelsa skazał Jana Waymanna na

karę śmierci „za uszkodzenie ciała przy użyciu siły”.

UZASADNIENIE WYROKU

„Oskarżony Jan Waymann na skutek niebezpiecznego uszkodzenia ciała Volksdeutscha Muellera uznany został winnym i stosownie do tego należy go ukarać (...) W rachubę wchodzi wyłącznie kara śmierci, na którą w następstwie oskarżony został skazany”.

Wyrok śmierci na Janie Waymannie wykonany został w dniu 16 grudnia 1943 r.

*

Dr. Huckenbreuch pełnił w okresie okupacji hitlerowskiej funkcję Landgerichtsrata przy sądzie specjalnym i Oberlandesgerichte w Poznaniu. Obecnie zajmuje stanowisko przewodniczącego wydziału (Senatspräsident) w Oberlandsgerichte w Saarbrücken (NRF).

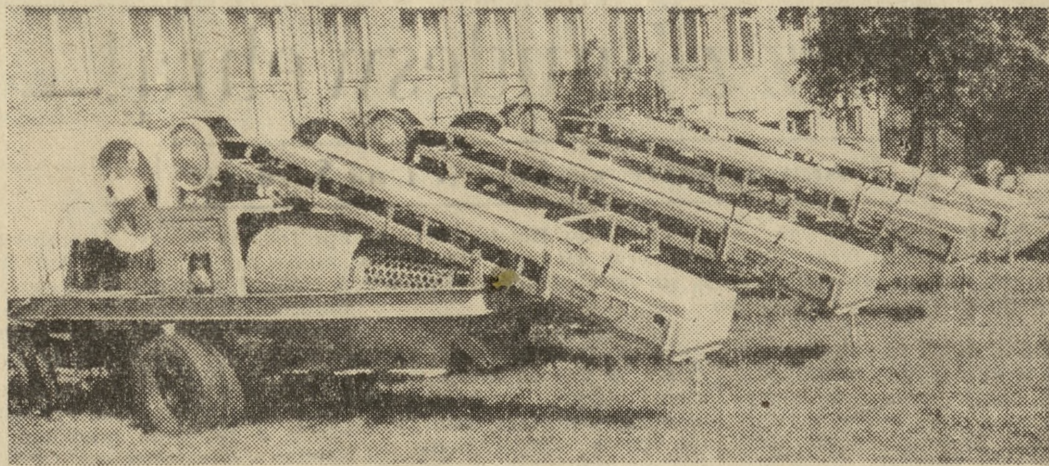
Dr. Boemmels pełnił w okresie okupacji hitlerowskiej funkcję Landgerichtsdirektora przy sądzie specjalnym w Poznaniu. Obecnie zajmuje stanowisko przewodniczącego wydziału (Senatspräsident) w Oberlandsgerichte w Saarbrücken (NRF).

Obydwaj rzecznicy hitlerowsko-adenauerowskiej „SPRAWIEDLIWOŚCI” zostali zde-maskowani przez działający w NRD Komitet Jedności Niemiec.

Polskie maszyny dla Kuby

Na zamówienie rządu kubańskiego Bydgoskie Zakłady Budowy Maszyn wykonują serię maszyn do budowy dróg. Są to młyny do rozdrabniania kamieni o napędzie spalinowym ustawione na przyczepach samochodowych. Na zdjęciu: Gotowe maszyny na terenie zakładów.

CAF — fot. GIII



Zasadzimy miliony drzew

Minister Jan Dąb-Kocioł o akcji zadrzewiania kraju

Wiosną rozpoczęła się ogólnokrajowa, społeczna akcja zadrzewiania kraju, ściśle związana z pierwszym rokiem obchodów Tysiąclecia. Na lutowej, plenarnej sesji Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — jednomyślnie postanowiono włączyć akcję zadrzewiania do programowej działalności komitetów FJN.

Na temat realizacji tej uchwały i rezultatów osiągniętych w pierwszym etapie — przedstawiciel Agencji Publicystyczno-Informacyjnej API przeprowadził rozmowę z ministrem leśnictwa i przemysłu drzewnego — Janem Dąb-Kociołem.

— **Panie Ministrze, jakie wyniki przyniosła tegoroczna akcja sadzenia drzew i krzewów i jak Pan ocenia jej dotychczasowy przebieg?**

— W okresie wiosennym zasadzono 6,9 mln drzew i około 5 mln krzewów. Spośród wszystkich gatunków drzew, na pierwszym miejscu znalazła się topola, której wysadzono 1,9 mln sztuk. W tym czasie powstały również setki szkółek, których ogólny areal wynosi około 2.300 ha.

Osiągnięcie tak poważnych rezultatów charakteryzuje w pewnym sensie przebieg akcji upowszechniania zadrzewień. Akcja ta, rozwijana w ramach działalności komisji zadrzewień FJN, przy udziale szerokiego aktywu społecznego — rozszerzyła i pogłębiła w społeczeństwie znajomość znaczenia zadrzewień, wywołała wiele inicjatyw i dobrej woli. Większość prac, związanych z sadzeniem drzew i krzewów — została wykonana czynem społecznym, obejmującym w niektórych województwach ponad 100.000 osób. Szczególnie cenny wkład dała tu młodzież i wojsko.

Z tegorocznych spostrzeżeń wynika, że akcja przebiegała najlepiej w takiej gromadzie lub wsi, w której powstały komitety lub zespoły bezpośrednio zajmujące się sprawą zadrzewień. Pozytywne wyniki obserwuje się tam, gdzie nad zadrzewieniami objęły opiekę organizacje społeczne, instytucje, szkoły, zakłady

pracy. Zakłady przemysłowe wykazały mniejsze zainteresowanie akcją sadzenia drzew i krzewów. Wiele fabryk i osiedli miejskich nadal świeci nagimi murami, nieożywionymi żadną zielenią.

— **Jakie plany w zakresie nowych zadrzewień nakreślono na wiosnę 1961 r.?**

— Na wiosnę zasadzi się około 6 mln drzew i 4,5 mln krzewów.

— **Panie Ministrze, czy w czasie tegorocznej akcji wyłoniły się określone zagadnienia, wymagające rozwiązania w najbliższej przyszłości?**

— Trzeba koniecznie zwrócić szczególną uwagę na zadrzewianie osiedli mieszkaniowych, terenu wszystkich szkół (nie tylko szkół Tysiąclecia), miejsc historycznych, terenów rozrywkowych i wypoczynkowych, wreszcie obszarów bezleśnych i nieużytków. Warto również spopularyzować zakładanie żywopłotów, które nie tylko podnoszą estetykę miejsc zamieszkania, ale także w niemałym stopniu oszczędzają drewno.

Dotychczasowy przebieg akcji wskazuje na potrzebę tworzenia gromadzkich komisji zadrzewieniowych. Należy pozyskać pełną współpracę kolekcji rolniczych, organizacji młodzieżowych i społeczno-zawodowych. Na uboczu nie powinny pozostać zakłady pracy, gromadzkie rady narodowe itd. Nieodzowna jest

pomoc i fachowa rada agronomów, instruktorów rolnych i leśników przy opracowywaniu kompleksowych planów zadrzewiania wsi oraz pomoc nauczycieli w popularyzowaniu akcji.

Rozmawiał:

Władysław Karwan

Witold Małcużyński przybył do Polski

1 bm. znakomity pianista Witold Małcużyński po raz czwarty już w okresie powojennym przybył do Polski. Jego obecne tournée artystyczne po naszym kraju obejmie w okresie od 2 do 28 listopada br. 16 koncertów i recitali w 11 miastach Polski, w tym po raz pierwszy w Zakopanem i Elblągu.

Występy w kraju Małcużyński zainauguruje dziś recitalem fortepianowym w Zakopanem dla przebywającej na kuracji młodzieży akademickiej w sanatorium przeciwgruźliczym. Małcużyński będzie koncertował również w Poznaniu.

PAP

Młodzież po „powszechniaku” może łatwo zdobyć zawód

208 szkół przysposobienia istnieje w kraju

Na terenie kraju pracuje obecnie 208 szkół przysposobienia zawodowego, do których uczęszcza ok. 12 tys. uczniów. Szkoły te przeznaczone są dla absolwentów klas siódmych, nie kontynuujących nauki w szkołach średnich i mają za zadanie zapewnienie dwuletniej lub, jaka powstaje między ukończeniem przez młodzież szkoły podstawowej, a dopuszczalnym wiekiem wstąpienia do pracy.

W związku z dużym zainteresowaniem szkołami przysposobienia zawodowego, kuratoria uruchomiły w br. 85 nowych szkół z ok. 106 oddziałami.

Tylko 1 dzień...

...dzieli nas od ukazania się drugiego już poznańskiego wydania „Sztandaru Młodych”. Oprócz różnych aktualnych i historycznych ciekawostek, dotyczących naszego miasta, młodzi poznaniacy oswiadczenie i mieszkańcy innych miast dowiedzą się, w których lokalach i kiedy odbędą się dalsze podwieczorki taneczne organizowane dotąd z inicjatywą „Sztandaru” w dwóch poznańskich kawiarniach: „Magnolia” i „Sawoy”. Mieszkańców miast powiatowych zainteresuje też nowa pożyteczna akcja „SM-Poznań”.

Największy wzrost liczby szkół przysposobienia zawodowego nastąpił w województwach: poznańskim, wrocławskim, olsztyńskim, lubelskim, bydgoskim i zielonogórskim. Na ok. 3850 uczniów przyjętych do SPZ w rb. jest ponad 3 tys. dziewcząt. Dlatego też wśród nowo utworzonych szkół najliczniej reprezentowany jest kierunek przysposobienia zawodowego odzieżowo-włókienniczy i gospodarczo-handlowy. Szkoły dostosowują często kierunek szkolenia zawodowego do potrzeb i warunków terenu, biorąc pod uwagę możliwości zatrudnienia przyszłych absolwentów; przygotowują one pracowników dla konkretnych zakładów pracy. Np. nowo utworzona SPZ w Miastku, woj. koszalińskie, przysposobi swoich uczniów do pracy w budującym się zakładzie produkcyjnym, który wytwarzać ma wyroby galanterii skórzanej. Szkoła w Polanicy-Zdroju przygotowuje uczniów do pracy w domach wczasowych.

Ok. 80 proc. wszystkich szkół przysposobienia zawodowego istnieje przy szkołach podstawowych. Fakt ten ma niewątpliwie poważne znaczenie dla rozwoju politechnizacji nauczania, umożliwiającej młodzieży ze szkół podstawowych korzystanie z warsztatów i urządzeń SPZ. (PAP)

Chemia radiacyjna pomaga produkcji

Już 12 placówek prowadzi w Polsce badania z zakresu chemii radiacyjnej. Ta nowa dziedzina nauki zajmuje się nie tylko wykorzystywaniem promieniowania do badania różnych zjawisk chemicznych, ale także otwiera nowe możliwości w dziedzinie technologii przemysłowej, m. in. w produkcji nowych tworzyw sztucznych, wulkanizacji gumy czy technologii produktów naftowych.

Przewiduje się poważne rozszerzenie prac z zakresu chemii radiacyjnej, która ma stać się jednym z głównych kierunków rozwoju energii jądrowej w Polsce. (PAP)

J O Z E F H E N

kwiecień (2)

Stał wprostowany i patrzył mi w oczy. Chciał wyczytać z mojej twarzy, jakie to na mnie zrobiło wrażenie. Drżały mu te jego wyblakłe wargi, oczy lśniły podejrzanie. Opuściłem wzrok. Jurek. Oglądałem noski swoich butów. Długo nie wytrzymają.

— Zostałem spoliczkowany — usłyszałem drżący głos tamtego.

Jurek. Jurek. Opanowałem się i mruknąłem:

— Słyszałem. Przez kogo?

— Przez swojego dowódcę. Przez podpułkownika Czaprana.

— No to co? — spytałem.

— Przyszedłem do pana jako do prokuratora dywizji.

Chwilę milczałem. Jurek. Powiniennem zabrać się do roboty. Sprawa się do tego nadaje. Czoiżgi za oknem grzechotały. Powiedziałem możliwie oschle:

— Żle trafiłiscie.

Słyszałem jak tamten wycofywał się do drzwi.

— Myślałem, że pan kapitan Hryn...?

— To ja.

— No to trafiłem dobrze.

Na stole miałem suszkę — jak w prawdziwej kancelarii. Przesunąłem ją, bo mi czegoś zawadzała. — Jutro ruszamy do natarcia.

— Zostałem spoliczkowany.

Pomruk czoiżg oddał się. Wstałem i podszedłem do chorążego. Dotknąłem palcami jego policzków. Zmarszczył brwi.

— Nie widzę śladów — powiedziałem i wróciłem do swego fotelu.

Słyszałem jak głośno lykał ślinę.

— Zostałem spoliczkowany — mówił. — Jestem oficerem, chociaż tylko chorążym — mówił. — Spoliczkowany w warunkach frontowych.

— Czego chcecie?

— Abyście pociągnęli Czaprana do odpowiedzialności.

— Podpułkownika Czaprana — poprawiłem.

— Tak, podpułkownika Czaprana.

— Siadajcie. Siadajcie, do jasnej cholery!

Przybiegli Jasiak.

— Odpieprz się — powiedziałem. — Zostaw nas samych.

— Pan kapitan krzyczał.

— Diabli ci do tego!

— Panu kapitanowi nie wolno.

Zacisnąłem zęby i Jasiak uciekł.

Zwróciłem się do tamtego:

— No?

— Żadam...

— Pocałuj mnie z twoimi żądaniami.

Jutro idziemy do natarcia!

— Tak, ja idę. Ja tak. Ale pan nie idzie — powiedział chorąży.

Od tego się wszystko zaczęło. W tym momencie zrozumiałem, że nie mam prawa. Że prawo ma on.

— Macie raport? — zrobiłem się znów oficjalny.

Miał. Podał mi raport, spojrzałem nań i włożyłem go do szuflady.

— Czy jest tu napisane, o co wam poszło? — spytałem.

— Nie.

— Dlaczego?

— Sądziłem, że to nie powinno mieć znaczenia. Oficer spoliczkował oficera. Spoliczkował w warunkach frontowych.

Spytałem z politowaniem:

— Śnił wam się sąd wojenny?

— Choćby.

— Po co? Chcecie pozbawić wojsko dowódców podczas forsowania Nysy?

Wiecie, co to jest „prywatna”?

Młodemu znów wargi zaczęły latać.

— To nie jest prywatna, Zabraniam wam tak myśleć! („Kolego! Kolego!” — chciałem mu powiedzieć). Nastąpiło naruszenie dyscypliny wojskowej. To was nie obchodzi? I czy nie sądzicie, że może takich dowódców należałoby właśnie usunąć w przeddzień ofensywy? Kiedy mnie uderzył, powinienem go być zastrzelić. Wiem, co to jest honor oficerski. Mam dwadzieścia lat, ale wiem. Mój ojciec był cholwkarzem, ale ja wiem.

Grzech z kapustą — pomyślałem. Potem pomyślałem o jego ojcu, który uparł się, żeby synowi dać na imię Juliusz. Spytałem:

— Czemu nie zastrzeliliście go?

— Byłem ogłuszony.

Był ogłuszony. Teraz milczy. I ja milczę. Był ogłuszony — czy może bał się? Czaprana go spoliczkował, on Czaprana strzeliłby w łeb, potem strzelano by w łeb jemu. Honor, honor, honorów po uszy, ojciec był cholwkarzem, ale on wie, on nie gorszy.

— O co wam poszło? — spytałem.

— To nie ma znaczenia.

— Będzie miało znaczenie na rozprawie.

— Ale dla pana nie ma. Proszę doprowadzić do rozprawy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Droga do przyjaźni

Warszawa, Świętokrzyska 18

— Na 8000 osób — 16 znaczków, to znaczy jeden znaczek na 500 osób. — Ach, to drobiazgi! — Kierownik Ośrodka Kultury i Informacji NRD w Warszawie, dyrektor Wolfgang Bendix, macha lekceważąco ręką. — To się przecież wszędzie zdarza. Czego to kolekcjoner nie zrobi, żeby skompletować serię. Najważniejsze wszakże to, że nasza wystawa filatelistyczna cieszy się dużym powodzeniem. Była już w 4 miejscowościach i obejrzało ją 8 tys. osób. A te 16 znaczków, które z pilnoscą przeszły do prywatnych zbiorów? No cóż, uzupełnimy braki i tablice zamiast celofanem na kryjemy szklanymi płytami. Na nic więc szczyryk czy zyletka — szkła nie ugryzą. Teraz już bez diamentu ani rusz.

— Mamy bibliotekę — informuje już dalej dyr. Bendix — liczącą 2800 tomów: sporo bele tryptyki, najwięcej jednak książek naukowych i technicznych. W naszej czytelni wykładamy 150 dzienników i czasopism, między nimi pisma literackie i kulturalne, popularne ilustracje, głównie jednak techniczne. Przez czytelnię codziennie przewija się kilkadziesiąt osób wśród nich wielu studentów, fachowców i naukowców, którzy doskonale już się orientują, kiedy przychodzą „ich” pi-

sma. Szczególną popularnością cieszą się czasopisma poświęcone radiu i telewizji, fotografii, filatelistyce, meblarstwu, urządzeniu wnętrz, architektu-rze, modzie... — Panie Dyrektorze, czy z żurnali mój goście, a ściślej mówiąc panie wydzierają wzo-ry sukienek z gatunku „ta albo żadna”? — Ooo! — pada dyploma-tyczna odpowiedź — żurnale dostajemy w kilku egzempla-rzach...

W ślicznie urządzonej czytelni jest ciepło i przytulnie. Przy stolikach kilkanaście osób pograżonych w lekturze. Niektórzy co chwilę pilnie coś notują w brulionach — to pewno ci fachowcy od meblarstwa, architektury i kultury wnętrz. Ostatnio Ośrodek rozpoczął także wysyłkową obsługę czytelni-ków z prowincji, którym na życzenie wypożycza wska-zane książki. — Dostajemy coraz więcej listów — dyr. Bendix śmieje się zadowolony. — Dotąd społeczeństwo polskie nie właści-wie o nas nie wiedziało. Teraz jednak w związku z naszą akcją odczytowa...

A więc imprezy publiczne. Jest w Ośrodku salka, nieduża co prawda, lecz po-jemna jak warszawski tram-waj i często tak samo zapeł-niona. Od poniedziałku do piątku codziennie odbywa się w niej jakaś impreza. Tutaj wyświetla się najnowsze filmy „DEFY”. Dla tych, którzy języka niemieckiego nie znają, założono 42 pary słuchawek, przez które odbierać można tłumaczenie dialogów. W tejsze salce odbywają się także koncerty i różnego ro-dzaju imprezy z udziałem naj-wybitniejszych artystów NRD. W salce Ośrodka spotykają się z polską publicznością niemieccy pisarze. Był między nimi autor głośnej w Polsce powieści „Nadzy wśród wil-ków” — Bruno Apitz. Czytał fragmenty swoich utworów ro-botnik P. K. Schroeder — ob-darzony dużym samorodnym talentem.

O.J niedawna Ośrodek rozszerzył swoją akcję imprezo-wą na cały kraj, współpracując w tym względzie z Ogólnopolskim Komitetem Frontu Jedności Narodu, TRZZ, ZMS, ZSP, ZMW, z ośrodkami propagandy komitetów wojewódzkich partii, z domami kultury, klubami filmowymi, filatelistycznymi itp. W rezultacie Karl Wloch — naczelny redaktor gazety „Volksrecht” — przejechał po naszym kraju 2000 km. W Lublinie musiał w ciągu dnia wygłosić aż trzy prelekcje. W Kole publiczność nie chciała go po prostu wypuścić z sali. Heinz Dieter Schliebe z Naukowego Instytutu Historycznego w Berlinie prelekcję związaną z XI rocznicą NRD wygłosił najpierw w Warsza-wie, a potem w Opolu, Nysie, Oleśnie, Paczkowie i wielu innych miejscowościach. Oprócz imprez popularnych ośrodek urządza również coś w rodzaju zamkniętych zebrań fachowców.

Ośrodek z imprezami tymi dociera teraz już i do małych miasteczek, a nawet wsi. Szczególną popularnością cieszą się wystawki fotograficzne, a ma ich 85. Ostatnio np. poznański okręg TRZZ wypożyczył 20 kompletów antyrewizjonistycznej wystawki „Bądźmy czujni!”

Do Ośrodka zwracają się różne organizacje z prośbą o pomoc np. w opracowaniu marszruty wycieczek do NRD, a także wiele prywatnych osób, które szukają np. źródła wych materiałów do prac naukowych, albo chcą się dowiedzieć, co warto zwiedzić w Weimarze. Niektóre instytucje interesują się ogrodnictwem, gospodarką mleczarską lub rentami w NRD. Domy kultury chcą wejść w porozumienie z podobnymi placówkami w NRD. Ośrodek wszystkich załatwia. Zdarzają się jednak prośby i pytania ambarasujące. Niektórzy np. właściciele „Wartburgów” i „P-70” pytają, gdzie — u licha — dostać można części zapasowe. A pewien młody człowiek, który

był na ostatnich Targach Lipskich, zwrócił się z nader delikatną sprawą. Zgubił karteczkę z adresem i teraz z zakłopotaniem pyta, czy Ośrodek nie mógłby mu pomóc w od-szukaniu młodej, szczupłej blondynki w wieku 22 lat. Mieszka w Lipsku, na imię ma Christine, a nazwisko z końcówką — brand.

Dyr. Bendix kiwa głową: — Zdaje się, że to bardzo poważna sprawa. Staramy się spełnić wszystkie życzenia naszych klientów, ale — niestety — są granice możliwości.

Takie właśnie granice możliwości osiągnęły kursy języka niemieckiego. Z 750 kandydatów można było przyjąć tylko 250. Listę zamknięto już w lipcu, a ciągle jeszcze zgłasza się codziennie co najmniej 20 osób.

Od roku Ośrodek prowadzi sklep. Księgarnia sprzedaje dużo słowników, encyklopedii, albumów fotograficznych i zwłaszcza słynnych albumów filatelistycznych, książek dla dzieci, naukowych, technicznych, globusy, nadto sporo beletrystyki i in. Do księgarni przychodzi wiele zamówień z całego kraju. Sprzedaje się coraz więcej nut, w które Ośrodek zaopatruje wiele szkół muzycznych. Sensacja wzbudziły ostatnio nuty dla niewidomych. W innym dziale sklepu nabyć można wyroby niemieckiej sztuki ludowej i rekordera. Wreszcie dział, który niejednego już melomana doprowadził do skrajnego bankructwa: płyty. Rozrywkowe nagrania „Amigi” i — milcz serce! — muzyka poważna w świetnych nagraniach „Eterni”: Bach, Beethoven, Haendel, Mozart... Niestety, płyta 30 cm kosztuje aż 105 zł.

Bardzo mi przykro — tłumaczy się dyr. Bendix — chętnie sprzedawalibyśmy je taniej, lecz nie my ustalamy ceny. Nasze płyty są istotnie drogie, niemniej mamy stałych klientów nawet na głębokiej prowincji. Dyr. Bendix uśmiecha się, śmieje się zresztą stale. Jest to chyba jeden z najbardziej zadowolonych ludzi, jakich znam.

— Mamy tu ciężką pracę — mówi. — Ciasno nam w Ośrodku i zadania duże. Ale przyjemności daje ta praca bardzo wiele. Wzajemne poznanie się, wzajemne dzielenie się tym, co jest dla nas najcenniejsze — dorobkiem kulturalnym, to przecież najprostsza i najbardziej niezawodna droga do przyjaźni między narodami. Czy można sobie wyobrazić wdzieczniejszą pracę?

Antoni Spandowski

Potrzeby wydawnicze naszego środowiska

„Poznań ma najwięcej do powiedzenia w zakresie ziem zachodnich i problematyki niemieckojęzycznej” — mówił na konferencji wydawniczej prof. dr M. Szaniawski, zagajając ją w dniu 20 bm. z ramienia Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich. Na sali obrad znaleźli się kierownicy wszystkich wydawnictw poznańskich, a więc Instytutu Zachodniego, Wydawnictwa Poznańskiego, Wydawnictwa Zachodniego oraz afiliowanych: Państwowego Wydawnictwa Naukowego i Stowarzyszenia „Pax” wreszcie przedstawiciele prasy, radia i telewizji i działacze społeczni.

Trzy główne sprawy wysunęły się na czoło w tematyce potrzeb ziem zachodnich i zagadnień niemieckich: co wydawać, jak dotrzeć i jak wychować czytelnika. Nielatwe to problemy i wymagające przestronnego ich zbadania. Nie tylko bowiem sam Poznań jest placówką wydawniczą w omawianym zakresie, lecz Warszawa, Kraków, Katowice, Wrocław i inne ośrodki naukowe. Słusznie więc Rada Naczelna TRZZ i Ministerstwo Kultury zainicjowało szereg analogicznych konferencji wydawniczych, aby skoordynować działalność różnych placówek edytorskich, wykreślić kierunki tematyczne i zapobiec dublowaniu tematów.

Konferencje były również potrzebne ze względu na naszą oszczędną gospodarkę papierem. Ograniczenia w tym zakresie zmuszają wszystkie wydawnictwa do rewizji swych planów. Jest to zadanie skomplikowane i bardzo trudne, dlatego istniejąca Komisja Koordynacyjna, działająca w kontakcie z Towarzystwem Rozwoju Ziemi Zachodnich i Ministerstwem Kultury zmuszona jest podjąć się tej pracy.

Wiemy, że wiele wydawnictw nie dociera do właściwego odbiorcy nie tylko z winy „Domu Książki”, o którym się wiele mówiło, lecz z braku dla niej odpowiedniego rozgłosu w prasie i radio. Spora ich ilość przeznaczona jest dla wąskiego kręgu czytelników i ukazuje się w bardzo małych nakładach. Dobrze, że poznański „Dom Książki” zapowiedział na zebraniu urzuchomienie własnej księgarni wysyłkowej na wzór warszawski. Przyczyni się to niewątpliwie do ożywienia propagandy książką.

Na konferencji podniosły się jak najbardziej słuszne głosy, że wydawnictwa w publikacjach swoich powinny w jak najszerszym zakresie włączyć edycję książek popularnych o ziemiach zachodnich i zagadnieniach niemieckich. Książek tych nigdy nie będzie za mało, jeżeli mają osiągnąć swój cel uświadomienia naszego społeczeństwa o znaczeniu ziem zachodnich dla narodu i o sprawach niemieckich. Wśród tych książek pierwsze miejsce zająć muszą książ-

ki dla młodzieży. Dyskutanci, działacze społeczni, przywiązali do tego bardzo wielką wagę. Z popularnymi książkami dla młodzieży wiąże się nierozdzielnie potrzeba odpowiedniej reformy podręczników szkolnych. Młodzież nie może być kształcona bez należytej wiedzy o ziemiach zachodnich.

Franciszek Hryniewicz



ODZYSKAŁA

Policja wiedeńska zarekwirowała ostatnio w jednym z komisów złoty zegarek i wiele innych kosztowności, które skradziono Sophii Loren w Londynie.

ILE ROWERÓW

Jak wynika z ostatnio opublikowanych danych, na całym świecie używa się obecnie 150 mln. rowerów, a więc przeciętnie co 20 mieszkańców naszego globu jest posiadaczem takiego wehikułu. W związku ze stale wzrastającym zapotrzebowaniem, obecnie produkuje się na kuli ziemskiej w ciągu roku około 26 mln. rowerów.

MUZEUUM ZABAWEK

W starym zamku w Pultusku w woj. warszawskim utworzy się w najbliższym czasie muzeum zabawek, pochodzących ze wszystkich krajów świata i z różnych epok. Byłoby wskazane, aby z tymi eksponatami zapoznali się i nasi producenci dla wzbogacenia produkcji zabawek o nowe atrakcyjne dla dzieci wzory. (bro)



Brawo!

Uprzejmie zawiadamiam, że w dniu dzisiejszym wysłałem pismo do Komitetu Powiatowego Społecznego Funduszu Budowy Szkół w Jarocinie o przekazaniu — zrzeczenia się wszelkich praw, działki budowlanej Nr 65/12 w Chociczy przy drodze Nowe Miasto-Chocicza o powierzchni 1.313 m nabytej na mocy uchwały Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Jarocinie z dnia 27. XI 1958 r. Nr 46/141, sporządzonego aktu notarialnego w dniu 17. IX. 1959 r. Nr. Rep. A. 2242/59. W państwowym Biurze Notarialnym w Jarocinie, oraz postanowieniem Sądu Powiatowego w Jarocinie z dnia 21. XII. 1959 r. Kw nr 2157, którym postanowiono wpisać mnie, Franciszka Janickiego, syna Jana i Władysławy do Działu II tom 2 jako właściciela do księgi wieczystej Nr 4491.

Na wspomnianej działce budowlanej częściowo zostały wykonane fundamenty ca 30 m. Będąc stanu wolnego, nie doznając żadnych pomocy materialnej do dalszego kontynuowania prac budowlanych postanowiłem w myśl hasła: „1000 Szkół na Tysiąclecie naszego Państwa” przekazać na Społeczny Fundusz Budowy Szkół. Komunikując o powyższym, zwracam się z uprzejmą prośbą o zamieszczenie na łamach tak poczytnego pisma „Głos Wielkopolski” o powyższym fakcie, i o pójście innych obywateli w ślady urzeczywistnienia hasła budowy szkół.

Franciszek Janicki Rogusko

A oto co pisze Społeczny Fundusz Budowy Szkół w Jarocinie: „Powiatowy Komitet Koordynacyjny SFBS w Jarocinie stwierdza, że ob. Franciszek Janicki, mieszkaniec wsi Rogusko p-ta Nowe Miasto pow. Jarocin przesłał w dniu 13 bm. list polecony, w którym przekazuje działkę budowlaną nr 65/12 położoną w Chociczy na rzecz Społecznego Funduszu Budowy Szkół. Powiatowy Komitet Koordynacyjny SFBS przyjmie powyższą działkę pod warunkiem, że ob. Franciszek Janicki nie posiada spadkobierców.”

Red.: Za cenny dar na rzecz wielkiej akcji 1000 szkół dziękujemy w imieniu społeczeństwa i Społecznego Funduszu Budowy Szkół. Sądymy, że Komitet w Jarocinie nie każe panu udawadniać czy działka ma spadkobierców czy nie, a sam rzecz tę sprawdzi.

Wpadła mi ostatnio do ręki, zresztą przypadkowo, pewna książka, będąca wynikiem mozolnej i wytrwałej pracy. Autor jej podjął się pożytecznego dzieła, które ma niemalże znaczenie dla udokumentowania polskości Mazur. Książka ta, to druga część „Słownika nazw miejscowych okręgu mazurskiego”. Znajdujemy w niej nazwy niemieckie i polskie, ludowe i historyczne, gwarowe wreszcie, i nazwy urzędowo ustalone po wojnie przez władze.

Autorem tej pożytecznej i pouczającej książki (wydanej nota bene przez PTPN w Poznaniu) jest zamieszkujący w Szczytnie Gustaw Leyding. „Słownik nazw miejscowych okręgu mazurskiego” powstał w wyniku benedyktyńskich dociekań i trudnych badań terenowych. Przedstawienie to zapoczątkował Leyding już w r. 1923. Na pozór wydawać się może, iż dzieło to nie ma większego znaczenia dla współczesności. Wszak o polskości tych ziem — jak twierdzą niektórzy — najlepiej świadczą nasze dzisiejsze dokonania. Na pozór, bo argumenty historyczne nie są i być nie mogą bez znaczenia.

Praca Leydinga utrwała przed zapomnieniem te nazwy historyczne i ludowe, występujące zarówno w miejscowej tradycji i zapisane w dokumentach historycznych, jak i nazwy urzędowo ustalone. Nie jest to bez znaczenia, gdyż, jak świadczy wiele faktów w dziedzinie zmian nazw, szczególnie miejscowości, panuje u nas karygodna anarchia i samowola. I to nie tylko na terenie, którym zajmuje

się książka Leydinga. Ale i tam również. Przed kilkoma tygodniami prasę polską obiegła wiadomość, że ludność wsi o nazwie Pupy wystąpiła do władz o zmianę nazwy tej miejscowości na Spychowo. Władze wojewódzkie w Olsztynie załatwiły sprawę krakowskim targiem. Zatwierdziły po prostu dla byłej wsi Pupy bardziej dostojne imię: Jurandowo. Mało tego; przy okazji nie omieszkało przechrzcić również bodajże nazwy przysiółka Pupki, Pupskiej Strugi i Jeziora Pupskiego. Decyzja ta wykreśliła więc za jednym zamachem kilka ludowych nazw mazurskich. Zdaje sobie sprawę z tego, że śmieśnie to brzmi, gdy na pytanie: gdzie mieszkaś? — pada odpowiedź: w Pupach... Ale przemianowanie Jeziora Pupskiego to już nie innego jak zbytnia nadgorliwość. Wszak nieczęsto pada pytanie: gdzie łowisz ryby? I również rzadko słyszymy odpowiedź: w Pupskim Jeziorze! Zresztą czyż może to mieć większe znaczenie, jeśli tylko rybki biorą? Widać jednak niektórzy myślą inaczej...

Zresztą przykład z Pupami to nie przykład jedyny. W różnych rejonach kraju mnożą się podobne fakty. Stare, ludowe lub nawet histo-

ryczne nazwy ulic — znikają jedna po drugiej, a na ich miejsce pojawiają się nazwy ulic o banalnym brzmieniu. W niedalekim od Poznania mieście Koninie istniało kiedyś przedmieście o pięknej i starej nazwie Utrata. Któż dzisiaj pamięta ową nazwę? Kilkudziesięciu letnich obywateli — i to wszystko! Dziś mówi się o tym fragmencie miasta: ulica Kościuszkii. Tamże były jeszcze przed wojną ulica Gwoździarska i Garncarski Rynek. Ale to tylko miłe sercu wspomnienia, nic więcej. W starym ludowym i historycznym nazewnictwie wsi, dzielnic, ulic i obiektów fizjograficznych — każdy prawie dzień dokonuje nowych spustoszeń.

Toż i w Poznaniu od czasu do czasu wybuchają na tym tle burze. Podnosiły się na przestrzeni lat ostatnich trzęsive głosy przeciw przemianowywaniu. Ale czyż możemy być pewni co przyniesie przyszłość? Któż to może wiedzieć na przykład, czy taki Ostrów Tumski, w ramach i dla uczczenia Tysiąclecia, nie zostanie przemianowany na Wyspę Mieszka I? Przesadzam, oczywiście, przesadzam — korzystając z przywileju felietonisty. Ale rzeczywistość zbyt wiele naręcza podobnych paradoksów. Celowo nie wywlekam poznańskich

przykładów. Czytelnicy znają je sami i, sądząc, przypomną w listach do redakcji. Zresztą, gdy chodzi o teren miejski to jeszcze pół biedy. Gorzej natomiast może się dzieć na wsiach.

Z różnych stron kraju dobiegają ostatnio niewesołe wieści o zmianach nazw wsi. Oto na przykład tygodnik „Polityka” zaalarmował listem swego czytelnika o paradoksalnych przykładach z terenu województwa rzeszowskiego. W szeregu wsi, podniesionych ostatnio do rangi osiedli, miejscowe rady wprowadzają na wzór miejski nazwy ulic dla poszczególnych części wsi, czy przysiółków. W jakiejś „niedomieszcinie” tradycyjny Wygonek przechrzczone więc na ulicę Zieloną, a w innej wieś Błoto na ulicę Zeromskiego, a Kleszczyny na Langiewicza. W grodzie Skarżysko-Kamienna urodził się ojcom miasta w głowach zaiste genialny pomysł: przemianowali piękną, znaną i starą nazwę Pode Młynkiem na... ulicę Piękną!

Oto kilka kwiatków aż nadto wymownych. Tak jest gdzie indziej. A u nas? Czy przypadkiem nie dzieje się podobnie? Miejmy nadzieję, że jest inaczej. Z tego chociażby względu, że w Wielkopolsce zakorzenione jest tradycyjne poczucie prawa. A decyzje o zmianie nazw wsi może podejmować jedynie Komisja Ustalania Nazw przy Radzie Ministrów. Miejmy nadzieję... I nie zapominajmy jednocześnie o tym, by tropić i ryciecznie demaskować podobne fakty!

Stanisław Kamiński

CASUS PUPY

O anarchii w nazewnictwie

Pracownicy poszukiwani

Pracowników w wieku do lat 35 z uregulowanym stosunkiem wojskowym, do wykonywania czynności manewrowych w obrębie...

5 brukarzy kwalifikowanych, 15 operatorów sprzętu ciężkiego, 10 malarzy oraz 10 robotników do robót drogowych...

1. st. inspektora finansowego na stanowisko rewidenta z wykształceniem wyższym ekonomicznym i praktyką w księgowości...

Starszych księgowych z dłuższą praktyką, na stanowiska: kierownika sekcji księgowości kosztów ze znajomością rozliczania kosztów...

Poważna instytucja handlowa w Poznaniu zaangażuje zaraz lub od 1. I. 1961 r. wysoko kwalifikowanych pracowników na stanowiska: kierownika działu i kierowników sekcji...

Technika włókiennicza na stanowisko insp. produkcji zaangażujemy zaraz. Zgłoszenia do WZSP, Poznań, pl. Kolegiacki 17, pokój 218.

Spółdzielnia Pracy Metal-Trakcja w Poznaniu, ul. Głogowska 99 zaangażuje zaraz 1 pracownika do transportu. Zgłoszenia, należy kierować do Zarządu Spółdzielni Pracy Metal-Trakcja, ul. Głogowska 99

Radiotechników i radiomechaników o pełnych kwalifikacjach zatrudni natychmiast do pracy na stacjach łącz. Telewizyjny Ośrodek Nadawczy w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14180g.

Praca

Przyjme czystą, uczciwą emerytkę, rencistkę znającą się na prowadzeniu gospodarstwa domowego. Warunki dobre. Orzeszkowej 9/11 m. 4a, tel. 642-76, 13650g

Pomoc domowa potrzebna do pracującego małżeństwa (dwoje dzieci). Zgłoszenia: Ratajezaka 49b m. 16, od godz. 16, 14253g

Ucznia stolarskiego przyjmie Przepióra, Dąbrowskiego 46 m. 6, 14087g

Zaopiekuję się dzieckiem w wieku przedszkolnym, u siebie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14112g.

Malarzy zaraz przyjmie zakład malarski J. Urbanski, ul. Zródlana 10, 14148g

Szlietiera - polerownika, solidnego pracownika przyjmie Niklowina, Poznań, Kramarska 17, 14154g

Ucznia powyżej 16 lat przyjmie Niklowina, Poznań, Kramarska 17, 14155g

Nauka

Tańców towarzyskich wyucze. Adela Szczarkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2, parter, 13557g

Kursy kierowców wszystkich kategorii organizuje TKWP w Poznaniu. Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat, ul. Lampego 7, od 8-19 sobota od 8-16, 13923g

Udzielam lekcji z zakresu szkoły podstawowej i średniej mgr Szklarek, Zeylanda 2 m. 1, godz. 15-17, 14127g

Kto udzieli pomocy w nauce księgowości, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14133g.

Kupno

Puch i pierze nowe i używane ptactwa wodnego kupuje Firma „Polpium”, Poznań, Rynek Łazarzki 2, od godz. 9-15 w sobotę, od godz. 9-12, 12503g

Kupię 80 m ogrodzenia (siatka, słupki, drut). Oferty z ceną składać do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14092g.

Dywan perski kupię. Podać cenę, rozmiar, gatunek. Oferty pisemnie „R-1514” PAR, Warszawa, Poznańska 38, K7682

ZAKŁAD PRZETWÓRCZY KAZEINY w Poznaniu, ulica Dąbrowskiego 29

ZAKUPI 1 MIESZARKĘ ELEKTRYCZNĄ do mieszenia masy proszkowej o pojemn. 100 kg. Uprasza się jednostki gospodarki społecznej i przedsiębiorstwa prywatne do składania ofert z podaniem warunków dostawy do dnia 10. XI. 1960 r. pod adresem wyżej podanym. Zastrzegamy sobie swobodny wybór oferenta. K7644

OGŁOSZENIA DROBNE

Siłnik elektryczny 6-8 kW kupię. Poznań, Dąbrowskiego 196a, telefon 442-94, 13900g

Maszynę do szycia używaną kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14156g.

Elektropompę do obrabiania kupię. Knychala, Poznań, Staszica 21, 14098g

Kupię maszynę do szycia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14132g.

Flektromagnetyczna płyta do szlietki wzdłużnej kupię. Poznań, tel. 456-71, 14103g

Sprzedaz

Maszynę Overlock „Singer” sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13904g

Czwartkowe Targi Samochodowe najlepszą formą kupna - sprzedaży używanych pojazdów. Autoinformator, Poznań, Obornicka 17 (Auto-Service), 14081g

Wózki dziecięce, nowoczesne modele, wielki wybór oraz materace wszelkich rozmiarów poleca: Próżowska, Poznań, Armii Czerwonej 10, 13791g

Proszę pamiętać, że wszelkie sprawy związane z kupnem, sprzedażą samochodów lub motocykli najlepiej załatwić w Poznaniu, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14115g.

Osie z kołami na 20-kach i 16-kach do pojazdów konnych dostarcza szybko Autometal, Poznań, Miła 17, 13966g

Sprzedam Jawa 175, Poznań Towarowa 39/43, waga do godz. 14, 14060g

Sprzedam maszynę krajalniczą (Winogrydy), ul. Słowiańska 83 m. 1, 14062g

Skuter „Tuła” 200 sprzedam. Poznań, Drzymały 7 m. 4, 14064g

Zamienie pianino na telewizor z dużym ekranem. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14069g.

Sprzedam motocykl WFM. Włoszak, Poznań, Wojska Polskiego 60, 14079g

Sprzedam maszynę taśmową do drewna. Stan dobry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14083g.

Parkiet dębowy suchy, okazjnie sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14095g.

Snowowiazalke ciągnikową oraz piłą i brzoję do Zetora sprzedam stan dobry, cena przystępna Feliks Mazur, Szczepankowo, pow. Szamotuły, 14104g

Lokale

Zamiany mieszkań, sprzedaż wyłączonych i pokoje meblowane załatwia sprawnie. Prywatne Koncesjonowane Biuro Handlowo-Usługowe Pośrednictwa Wszelkich Nieruchomości, Poznań, Czerwonej Armii 51, telefon 28-06, w podwórzku, przejście przez plac budowy, 14042g

Zamienie pokój samodzielny na większe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14077g.

Szukam lokalu na ciche rzemiosło, najchętniej Łazarz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14086g.

Dwóch panów, ewentualnie jeden, poszukują pilnie pokoju. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14085g.

Odstąpię udział Spółdzielni Mieszkaniowej przydział 1961 r. na 2 pokoje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14100g.

Zamienie 3 pokoje z przynależnościami komfortowe, c. o., centrum Leszno na podobne w Poznaniu, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14115g.

Zamienie pokój, kuchnię, wyłączone na 2/3-3 pokoje, komfort, Łazarz-Jezycze. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14116g.

Nieruchomości

Wielki wybór will, domków, parcel, gospodarstw poleca Biuro Handlowe, Kraszewskiego 9a, 13553g

Gospodarstwo 8 ha, budynki murowane, zelektryfikowane, kryte dachówką, przy Wrześni, prywatnie, sprzedam z inwentarzem tani 163 tys. zł. Spiesznie zgłoszenia: Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2, 22390p

5 ha ziemi buraczonej (stara własność) z budynkami blisko dworca na linii Jarocin - Ostrów sprzedam spiesznie za 150.000 zł. Zgłoszenia: Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2, 22437g

Sprzedam dom 2-piętrowy z dużą, nową oficyną, 28 izb mieszkalnych w Bydgoszczy blisko dworca, cena 210.000 zł. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14065g.

Najwięcej wygranych - największe szanse! 42.000 wygranych - 6.240.000 zł Atrakcyjna główna wygrana pół miliona zł w każdej KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

Przetargi - Komunikaty

OBWIESZCZENIE o licytacji ruchomości Wydział Finansowy Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Poznań, Stare Miasto, ul. Libelta 16/20 na podstawie art. 85 dekretu o egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych (Dz. U. R. P. nr 21, poz. 84 z 1947 r.) podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 listopada 1960 r., o godz. 11, w Poznaniu, przy ulicy Sienkiewicza 8 (garaż) odbędzie się licytacja ruchomości składających się z 1 samochodu osobowego marki „Warszawa”, oszacowanego na sumę 70.000 zł, należącego do Waligóry Tadeusza. Samochód można oglądać w dniu licytacji od godz. 10 w miejscu wyżej wymienionym. K7663

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Gorzowie Wlkp., ul. Obotrycka 6/7 - tel. nr 491 i 492, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie rozbudowy masarni w Gorzowie Wlkp., ul. Jerzego 41 oraz na wykończenie wnętrza sklepów w nowym budownictwie w Kostrzyniu Odr. Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne pod w. w. adresem do dnia 10 listopada 1960 r. Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie dnia 10 listopada 1960 r. w biurze Spółdzielni - Sekcja Inwestycji, gdzie można otrzymać do wglądu kosztorysy na wymienione roboty. K7628

Stacja Hodowli Roślin Antoniny ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie stolarki budowlanej (okna i drzwi) z materiału wykonawczy. Przetarg odbędzie się w dniu 8. XI. 1960 r., godz. 10 w biurze Stacji w Lesznie, ul. Mickiewicza, gdzie otrzymać można ślepe kosztorysy. Wypełnione kosztorysy składać należy w zalakowanych kopertach w biurze Stacji (względnie przesłać pocztą) do dnia 7. XI. 1960 r., godz. 12. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K7664

Zakłady Gazownictwa Okręgu Poznańskiego, Poznań, ul. Grobla 15, ogłasza przetarg ograniczony - na sprzedaż samochodu ciężarowego marki „Ford”, typ „2G8T”, cena wywoławcza 30.000 zł. Przetarg ustny odbędzie się dnia 17 listopada 1960 r., o godz. 10 w sali konferencyjnej Zakł. Gazownictwa Okr. Poznańskiego przy ul. Grobla 15, pok. 225. Wadium w wysokości 5.000 zł należy wpłacić w kasie Zakładów najpóźniej w przeddzień przetargu. Pojazd można oglądać codziennie w godz. 10-12 po uprzednim zgłoszeniu się w Ref. Upiynienia, pokój 215. (Przetarg ogłoszony został zgodnie z Zarządzeniem Min. Komunikacji nr 315 z dnia 1. VIII. 1960 r. Monitor Polski nr 66 z dnia 23. VIII. 1960 r.). K7626

Kawaler lat 26, wykształcenie średnie, posiadający mieszkanie, poznańczyk, przeliczający urody i do brego serca, cel matrymonialny. Oferty z fotografią do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13993g.

Wdowa lat 47, pracująca, materialnie niezależna, poznańczyk, cel matrymonialny. Oferty z fotografią do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14019g.

Panna pracująca posiadająca mieszkanie poznańczyk, cel matrymonialny. Oferty z fotografią do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14076g.

Wyposażalnia zagranicznych sukien ślubnych wieczorowych, nakryć do chrztu. Poznań, Sikorskiego 35, 12115g

Garbuję, farbuję, uszlachetniam skórę baranie, lisów, nutrii, inne futerki i inne depiluje. Czyż, Poznań, Mokra 17 a, narzelnik Wronekiewskiej od Starego Rynku, 13653g

Małej pożyczki lub wspólnota do przedsiębiorstwa poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14046g.

Portreściści! Wykonują portrety i powiększenia. Przyjmują przedstawiciela. Foto-Venus, Poznań, ul. Armii Czerwonej 48 m. 4, 14034g

Matrymonialne

Kawaler lat 26, wykształcenie średnie, posiadający mieszkanie, poznańczyk, przeliczający urody i do brego serca, cel matrymonialny. Oferty z fotografią do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13993g.

Wdowa lat 47, pracująca, materialnie niezależna, poznańczyk, cel matrymonialny. Oferty z fotografią do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14019g.

Panna pracująca posiadająca mieszkanie poznańczyk, cel matrymonialny. Oferty z fotografią do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14076g.

Anna Kaczmarek Pogrzeb odbędzie się w środę, 2 listopada br., o godzinie 14 z domu żałoby w Szewcach na cmentarzu (małym) w Buku. W głębokim smutku pogrążeni MAŻ, MATKA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘC I WNUCZKA 14205g

Józefa Flieger Pogrzeb drogiej Zmarłej odbędzie się w czwartek, dnia 3 listopada br., o godzinie 15,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W ciężkim smutku pogrążona RODZINA 14260g

Maria Twardosz odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi. Pogrzeb żałobny, które odprawione zostanie w kościele Panny Marii w Inowrocławiu, w czwartek, dnia 3 listopada 1960 r., o godzinie 10,30 nastąpi wyprowadzenie drogi nam zwłok na cmentarz parafialny. O tym zawiadamiają z głębokim żalem MAŻ, CÓRKA, SYNOWIE I RODZINA Inowrocław, ulica Stare Miasto 6, Poznań, ulica Wielka 19.

Andrzej Krawczyk Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi w czwartek, 3 bm., o godzinie 15,30 z kaplicy cmentarnej na Winiarach. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w płętku, 4 bm., o godzinie 8 w kościele św. Stanisława Kostki na Winiarach. W głębokim smutku i żalu pogrążeni ZONA, SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI Poznań, ulica Winiańska 34.

Antoni Stański magister farmacji, senior miasta Borku, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Odznaką za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia oraz innymi. Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w czwartek, dnia 3 listopada br., o godzinie 11,30 po czym wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego przy kościele parafialnym. W głębokim smutku pogrążona ZONA Z CÓRKA I RODZINA 14241g

Antonia Jankowska Pogrzeb odbędzie się w środę, 2 listopada br., o godzinie 11,20 z kaplicy cmentarnej na Jezycach. O bolesnej stracie zawiadama RODZINA Poznań, ul. Bosa 10 m. 2, 14199g

Franciszek Jankowski Pogrzeb odbędzie się w środę, 2 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W głębokim smutku pogrążeni ZONA, CÓRKA, SYNOWIE I SYNOWA 14219g

Antoni Stański aprowanturzysta, kierownik Apteki nr 14 w Borku, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Odznaką za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia. W Zmarłym straciłszy sumiennego pracownika i serdecznego kolegę. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 3 bm., o godzinie 11,30 z domu żałoby do grobowca rodzinnego w Borku. Rada Zakładowa Dyrekcja ZARZĄDU APTEK WOJ. POZNAŃSKIEGO K7681

